

Mały Elf – Halina Frąckowiak

Zjawił się pod wieczór przemarznięty Mały elf
Mówił, że na kilka chwil
Wkrótce minął miesiąc i kochany mały elf
W serce zapadł mi, jak nikt
Cichy jak żak
Ruszył va banque,
W kółko je t'aime,
W gwiazdach jak Lem
Gdzież tam bon ton,
Zmysłów voyager
Pieścił mnie aż
Do szczytu marzeń
Budził mnie niewinnie w środku nocy mały elf,
Pytał, czy to sen, czy nie?
Lubił się zaklinać, że na zawsze, mały elf,
Zawsze się rozwiało w dym
Wszystko, co chciał,
Tu u mnie miał:
I winegret,
I plac Pigalle
I variétés,
Chłodne trzy czwarte
A został żal,
Smutne dell'arte
Instrumental
Może to deszcz,
Może to łza
Pytasz, jak jest?
Comme çi, comme ça
Mowił, że błąd,
Że nudzi się,
Otwarte drzwi,
Więc s'il vous plaît
Wyszedł tak pod wieczór mój znudzony mały elf
Czekam, pewnie czekać chcę

Łatwo go poznacie, nie pytajcie więcej mnie:
Ot, zwyczajny mały elf



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych